

sobota, 01.08.2026

Cena jednego tańca i dramat sumienia [Mt 14, 1-12]

W owym czasie doszła do uszu tetrarchy Heroda wieść o Jezusie. I rzekł do swych dworzan: «To Jan Chrzciciel. On powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze w nim działają». Herod bowiem kazał pochwycić Jana i związanego wtrącić do więzienia z powodu Herodiady, żony brata jego, Filipa. Jan bowiem upominał go: «Nie wolno ci jej trzymać». Chętnie też byłby go zgładził, bał się jednak ludu, ponieważ miano go za proroka. Otóż, kiedy obchodzono urodziny Heroda, tańczyła wobec gości córka Herodiady i spodobała się Herodowi. Zatem pod przysięgą obiecał jej dać wszystko, o cokolwiek poprosi. A ona przedtem już podmówiona przez swą matkę powiedziała: «Daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela!» Zasmucił się król. Lecz przez wzgląd na przysięgę i na współbiesiadników kazał jej dać. Postawszy więc kata, kazał ściąć Jana w więzieniu. Przyniesiono głowę jego na misie i dano dziewczynie, a ona zaniósła ją swojej matce. Uczniowie zaś Jana przyszli, zabrali jego ciało i pogrzebali je; potem poszli i donieśli o tym Jezusowi.

>P<

Herod obchodzi swoje urodziny i wyprawia wystawną ucztę dla zaproszonych gości. Trwa zabawa, podczas której wszyscy dobrze się bawią. Z pozoru wszystko idzie jak po maśle, aż do momentu tańca córki Herodiady. Niby niewinna rozrywka, a w konsekwencji prowadzi do tragedii – śmierci Jana Chrzciciela. Dziewczyna, namówiona przez matkę oraz ośmielona przysięgą króla, że otrzyma wszystko, co zechce, prosi o głowę Proroka na misie. Chyba nie takiego prezentu urodzinowego spodziewał się władca.

Ewangelista zanotował: „*Zasmucił się król*”. To nie był zwykły żal czy smutek. Greckie słowo *elypethe* oznacza głęboki ból emocjonalny, udrękę, wielkie strapienie, a także wewnętrzne rozdarcie. Moglibyśmy powiedzieć, że jest to doświadczenie, które dosłownie rozrywa człowieka od środka. Widzimy zatem, że mamy do czynienia z głębokim kryzysem sumienia: świętowanie, radość i zabawa przeradzają się w niesamowite wewnętrzne cierpienie. Co więcej, późniejsze informacje o Jezusie przypominają Herodowi o tym, co dawniej uczynił – król wpada w przerażenie, obawiając się, że Jan Chrzciciel zmartwychwstał i teraz dokonuje cudów.

Przykład Heroda pokazuje nam, jak ważne jest posiadanie dobrze ukształtowanego sumienia. To ono jest dla nas zwierciadłem, w którym możemy się przeglądać, oraz kompasem pomagającym podejmować mądre, szlachetne i dobre decyzje.

Katechizm dla młodych *Youcat* podpowiada, jak prawidłowo kształtować swoje sumienie. Czytamy w nim:

„Sumienie, które przyrodzone jest każdemu człowiekowi obdarzonemu rozumem, może na niekieształoci lub zaguszy. Dlatego należy kształtować je tak, aby było coraz precyzyjniejszym instrumentem właściwego działania. Pierwszą szkołą sumienia jest samokrytyka. My, ludzie, mamy bowiem skłonność do oceniania siebie na swojej korzyść. Drugą szkołą sumienia jest skoncentrowanie się na dobrym postępowaniu innych. Odpowiednio ukształtowane sumienie prowadzi człowieka do wolności, do czynienia właściwie rozeznanego dobra. Kościół dzięki pomocy Ducha Świętego i Pisma Świętego zebrał na przestrzeni swojej długiej historii pokątną wiedzę na temat właściwego postępowania. Do jego zadań należy nauczanie ludzi i dawanie im wskazówek” (Youcat, 297).

Przypomnijmy raz jeszcze: samokrytyka, wzorowanie się na dobrym postępowaniu innych ludzi, a także otwartość na Ducha Świętego i Pismo Święte to fundamenty, które ukazują nam drogę właściwego rozeznawania i postępów w dobru.

fot. pixabay